

NOWY

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Wtorek, dnia 26 stycznia 1915 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 1 i pół do 3 po poł. i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: 1 strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 28; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha  
WYKŁADY PRABO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy dane jest Janowi K... L. i E. 1... 2-12

## Ogłoszenie.

Wszystkie kobiety, które poprzednio wciągnięte zostały na listę prostytutek powinny w środę i piątek stawić się między 10—1 po poł. w rządzie gubernialnym nr. III b. (Policja polowa, Pasaż-Majera № 8) w celu formowania nowych spisów. Kto meldować się nie będzie, karany zostanie przez prawo wojenne.

Gubernator.

## Ogłoszenie.

Redaktor odpowiedzialny „Gazety Wieczornej” W. Czajewski został skazany na 500 marek kary, ponieważ usiłował podawać w redagowanej przez siebie gazecie do wiadomości publicznej niewiarogodne doniesienia.

Tak znaczna kara została wymierzona, głównie dla tego, że pomieniony wyżej brał w obronę nieuczciwych handlarzy, którzy gotowi są wyzyskiwać biedniejszą ludność miasta.

Łódź, 25 stycznia 1915 r.

Gubernator.

## Wróżby ekonomiczne.

Możliwość wojny europejskiej, której obecnie jesteśmy świadkami, już dawniej o trwogę przyprowadzała wielu, wykolejając całe społeczeństwa z normalnych warunków bytowania.

Ciekawe pod tym względem są ogłoszane wówczas zestawienia, w jakich na wypadek wojny europejskiej warunkach przemysłowo-handlowych znajdują się najpotężniejsze mocarstwa.

Z sześciu mocarstw, które mogłyby być wciągnięte w wielką wojnę europejską, pięć znajdzie się w zupełnej zależności od wwozu artykułów surowych i niepobieżność jest wyobrazić sobie tych następstw, jakie spowodowałyby zamknięcie granic.

Rosja ucierpiałaby głównie z powodu zawieszenia dowozu bawełny i artykułów, zaliczających się do kategorii więcej luksusowej, lecz znów poniosłaby straszliwą klęskę ekonomiczną przez przerwanie eksportu produktów rolnych.

Zawieszenie dowozu materiałów surowych stałoby się tak nieobliczalną klęską dla milionów mas robotniczych, że żadna wojna w porównaniu z tą klęską, nie mogłaby się równać.

Co zaś do artykułów żywnościowych, to przerwanie dowozu mogłoby spowodować na niektóre kraje, klęskę głodową.

Z kolei spojrzmy, jak się przedstawia strona finansowa wojny europejskiej.

Podług obliczeń francuskiego urozonego Cerrigny'ego w 1870 r., koszty utrzymania armji francuskiej, liczącej 600 tysięcy ludzi, wynosiły 10 milionów franków dziennie, co biorąc za zasadę Cerrigny obliczył iż wojna 6 mocarstw europejskich pochłonęłaby przez rok 7 i pół miliardów rubli. Tenże uczyony po długich studiach nad budżetami państw doszedł do wniosku że po upływie dwóch miesięcy wszystkie państwa walczące znalazłyby się bez pieniędzy, wszystkie zaś kraje z powodu wojny byłyby zupełnie zrujnowane.

Jak widzimy, obliczenia omyliły p. Cerrigny'ego.

Pomijając szczegóły obliczeń sz. autora, dotyczące innych mocarstw, zwróćmy uwagę na warunki, w jakich, według mniemania, znalazłaby się Rosja w razie wybuchu wojny europejskiej.

Główne niebezpieczeństwo zagrożałoby eksportowi rosyjskiemu. Rosja, nawet przy zachowaniu zupełnej neutralności; przechodziła kryzys wywozowy z powodu zamknięcia Dardanelów, przez które przechodzi rocznie przeszło 350 milionów pudów zboża rosyjskiego. W razie rozpoczęcia się wojny europejskiej, zamknięte byłyby — przewiduje Cerrigny — wszystkie lądowe i wodne punkty graniczne, przez co wytworzyłyby się olbrzymie komplikacje wewnętrzne, grożące ruiną największemu bogactwu Rosji — rolnictwu.

Finansowości rosyjskiej również groziłoby wielkie niebezpieczeństwo.

W ciągu ostatniego dziesięciolecia budżet rosyjski powiększył się o 3 i pół raza i w ciągu roku dosięgnął 8 miliardów rubli.

Wzrost ten ogromnie jest uzależniony od normalnych lub nienormalnych warunków wewnętrznych.

Podatki bezpośrednie, wykazane w preliminarzu dochodów, wynoszą zaledwie 250 milionów rubli. Główny zasitek dochodowy stanowią podatki niestate.

Podatek wódczany dał 851 milionów, podatek celny 334 miliony, podatek cukrowy 128 milionów, podatek tabacznym 72 miliony, podatek naftowy 46 milionów i t. d. Ogółem dochody niestate przynosząc kasie skarbowej 1 i pół miljarda rubli.

Wszystkie te pozycje podczas wojny, wskutek ogólnej dezorganizacji warunków normalnych, muszą siłą rzeczy zmniejszyć się o wiele, przyczyniając się do olbrzymiego niedoboru finansowego.

Trzecią grupę rosyjskich dochodów państwowych stanowią zyski z majątków państwowych. Ze źródła tego wpływa 937 milionów. Dochody te również muszą uleść niższe, bo zajęte przez władze wojskowe i pozabawione ruchu wywozowego, koleje żelazne, napewno zysku żadnego nie dadzą, przerwany wywóz drzewa zagranicę również pozbawi kasę państwową wielu milionów wpływu, wreszcie wykreślić trzeba również z preliminarza dochodów wpływy celne i zmniejszyć bardzo ewentualne zyski z poczt oraz telegrafu.

Rozchody w tej trzeciej grupie tymczasem nie się nie zmniejszą, bo państwo musi zapłacić 404 miliony bankierom zagranicznym, jako amortyzację obligacji państwowych i kolejowych, na co użyte być muszą wkłady państwowe, deponowane u tychże bankierów i część nienaruszalnych zapasów złota, przechowywanych się w kasie Banku państwa.

Biorąc pod rachubę choćby tylko przytoczone cyfry, łatwo się zorientować, że na prowadzenie wojny Rosja musi pozaciągać pożyczki, co przy obecnym długi Rosji wynosi 9 miliardów rubli, (od których państwo płaci 4 i pół procentów) przy nadzwyczajnym (podczas wojny) zapotrzebowaniu gotowizny przez inne mocarstwa, cieszące się większą,

niż Rosja odpowiedzialnością kredytowa, jest połączone z wielkimi trudnościami, prowadzącymi do nieobliczalnych poprostu na razie strat materialnych.

Ciekawym wreszcie jest pogląd na charakter ewentualnej wojny europejskiej, której w żaden sposób nie można porównywać z wojnami dotychczasowymi.

Przedewszystkiem liczebność armji czynnych doprowadzona byłaby do cyfr kolosalnych.

Przytoczone pobieżnie fakty, przekonują, że ryzyko wojny europejskiej i klęski, która ona ściąga nie są oszalamiająco kolosalne.

## GŁOSY PUBLICZNOŚCI

### Gospodarz a lokator.

Klęska wojny obecnej i smutnej jej następstwa spowodowały w naszym budżecie domowym takie rażące oszczędności, że w czasach normalnych — nazwano by je raczej.. skąpstwem. Oszczędności te, zmieniające całkowicie tryb życia, zaprowadziliśmy w obawie o niepewne jutro, zachowując na „czasy jeszcze gorsze” grosz ostatni. Zwlekając z regulowaniem wszelkich należności, co jest bezpośrednim następstwem ewych oszczędności, stało się już modnem i uzyskało w naszym mieście prawo obywatelstwa.

Mam na myśli przedewszystkiem sprawy mieszkaniowe. Jesteśmy w tem przykrej położeniu, że na mieszkaniu swem nie zaoszczędzić nie jesteśmy w stanie. Przeszkodą ku temu jest z jednej strony obowiązujące u nas prawo cywilne, z drugiej zaś — zła wola i upór właścicieli domów. Albowiem, według prawa, zerwanie kontraktu jest niedopuszczalne, ten zaś, kto pragnie zmienić mieszkanie przed terminem, musi uzyskać na to zgodę gospodarza.

W czasach normalnych lokator, który zalegał w opłacie komornego, gospodarz rad był się pozbyć jaknajprędzej, mając na uwadze, że na miejsce usuniętego, znajdzie się w krótkim czasie innego. Teraz sprawa przedstawia się zgoła inaczej. Właściciele domów pod żalnym pozorem nie zgadzają się na rozwiązanie kontraktów, a w razie próby samowolnego opuszczenia mieszkania, grożą interwencją milicji, która podobnie uznaje słuszność takiego postępowania. Kamienicznicy zaś pewni są najzupełniej, iż prędzej czy później wyegzekwują od przemocą zatrzymanego lokatora należność za komorne — na mocy wyroku sądowego, a wieść przez licytację.

Zachodzi tedy pytanie, czy wolno lokatorowi, ze względu na wyjątkowe okoliczności, wywołane przez wojnę, żądać rozwiązania kontraktu przed terminem, przynajmniej w tych wypadkach, kiedy komorne za czas ubiegły zostało lub zostanie uregulowane i czy z tychże powodów, lokator, nie uiszczywszy zaległych rat za komorne, może opuścić mieszkanie, a gospodarz czy ma prawo mu w tem przeszkadzać.

Wszak i nasze prawo cywilne przewiduje poniekąd wypadki nadzwyczajne, w następstwie których rozwiązywane są umowy. A czyż wojna obecna nie jest w pełnym znaczeniu tego wyrazu wypadkiem nieprzewidzianym i w najwyższym stopniu nadzwyczajnym? Dlaczego więc lokatorzy mają być krępowani w dążeniu do ulżenia swego bytu przez zmniejszenie wydatków na komorne. Kwestja ta jest tak żywo, iż wielce byłoby pożądanem, aby się nią zajęli Sz. nasi prawnicy, wyświetliwszy ją wyczerpująco zarówno z punktu widzenia prawnego, jak i moralnego.

S. Szyfman.

## Wokół wojny.

### Wątpliwa neutralność.

„Newy. Staatsb.-Ztg.“ podnosi ciężkie zarzuty przeciw Stanom Zjednoczonym, które przez wywóz artykułów wojennych do krajów trójporozumienia głównie przyczyniają się do przedłużenia wojny. Gazety między innymi podają następujące dane: Naboje karabinowych Stany Zjednoczone wywoziły w tym roku cztery razy tyle, co w tym samym czasie roku ubiegłego. W październiku roku ubiegłego Anglja sprowadziła z Ameryki 62 konie, w roku 1914 zaś 7,266. Wywóz skóry do Francji w tym roku się pomnożył w czwórnasób, konserw mięsnych zaś powiększył się o 200 razy. Francja, która w październiku 1913 roku sprowadziła z Ameryki 84,000 funtów słoniny, w tym roku, w tym samym czasie sprowadziła 13,4 milionów funtów. Angielski dowóz miedzi z Ameryki Północnej wzrósł z 9 do 22 milionów funtów.

### Strategja francuska.

„Vorwärts“ przytacza za „Kijewsk. Myśl“ artykuł omawiający systemy strategiczne stron wojujących. O strategji francuskiej powiedziano tam między innemi:

Od czasu wojny franko-pruskiej

defenzywa stała się „specjalnością“ armji francuskiej.

Cały system twierdz francuskich, uchwalony po wojnie francusko-niemieckiej na wniosek generała Riviersa, przyjęty przez komitet obrony i do dziś tylko w połowie zrealizowany, służy celom obrony narodowej. Małomiejski i skrajnie konserwatywny charakter ekonomiczny kraju nie pozostawia miejsca dla aspiracji. Zastój w mnożeniu się ludności zmusza do najwyższej oszczędności w wydawaniu materiału ludzkiego.

## Macedończycy przeciw Serbji.

Bułgarska agencja telegraficzna donosi: Komitet wychodźców macedońskich ogłasza następujące oświadczenie:

„Kiedy większa część publiczności bułgarskiej oczekiwała, że rząd serbski dobrowolnie zgodzi się na zwrot zrabowanych obszarów macedońskich, które król Piotr w traktacie z roku 1912 uznał za kraj bułgarski, syn tegoż króla, prawdziwy władca Serbji w odezwie swojej z dnia 17 grudnia kładzie kres ostatecznie wszelkim nadziejom, którym się w sposób naiwny oddawano. Serbja, mimo wszelkich rad postanowiła zatrzymać w ręku łup macedoński od Bregalnicy aż do Monastyru.

My, bułgarzy macedońscy, którzy wiedzieliśmy to z całą pewnością, nie możemy i obecnie także z zadowoleniem patrzeć, jak następcą tronu serbskiego swoją odezwą przed oczami całego świata ogłasza tę gorzką prawdę dla wszystkich narodów słowiańskich. Ale w tej samej odezwie zawarty jest wielki fałsz, że macedończycy nie mogą pominąć milczeniem. Wprawdzie ujarzmeni macedończycy, którzy zmuszeni gwałtem i groźbą śmierci do walczenia po stronie swoich gnębieli, nie mogą zadać klamu królowi Aleksandrowi, gdy ten bezwstydnie przekręca prawdę; ale my, wychodźcy, protestujemy z tem większą gorczycą przeciw wyzyskiwaniu tej nie-szczęśliwej sytuacji naszych, dotkniętych przez los braci.

Dziesiątki tysięcy bułgarów macedońskich, którzy ubiegłego roku nad Bregalnica i nad Wardarem walczyli o oswobodzenie Macedonji przeciwko Serbji, tysiące innych, których gwałtem wcielono do armji serbskiej, a którzy w międzyczasie zdezertero-

wali, a w końcu pół miliona imigrantów macedońskich oświadcza donośnym głosem, iż mordowanie ludności męskiej Macedonji, którą — chociaż wzdrgają się przeciw temu wszelkie uczucia — w pierwszych szeregach pędzi się na pierwszy ogień, rozniecało nienawiść słowian macedońskich przeciw ciemiężcom do tego stopnia, że macedończycy czerpią swą ufność i zimną krew jedynie i wyłącznie z tej pociechy, że stoją w przededniu krwawego porachunku i oswobodzenia, że w najbliższym czasie będą mieli sposobność ponownie udowodnić, iż są godnymi następcami Symeona i Samuela, a nie Milutina Duszana“.

## Nowoczesne uzbrojenie okrętów wojennych.

Walka pomiędzy armatą a pancernem, która zdawała się ustawać około r. 1900, od kilku lat znowu się ożywia poczyni. Powiększenie kalibru u armat w ostatnich latach, jakoteż podniesienie grubości pancerza okrętu zaprowadziły na okręcie „Dulio“ armaty kalibru 45 centymetrów. Ciężar rury armatniej wynosił 100 ton. W tym czasie Anglja zbudowała swój pierwszy „dreadnought“, którego pancerz żelazny miał grubość 61 centymetrów. W późniejszych czasach, z powodu stałego ulepszania konstrukcji armat i składu prochu budowano armaty o średnicy tylko około 30 centym., a pancerze na okrętach wojennych trzymały się średniej grubości 23 centym. Armatę w dalszym ciągu musiano ulepszać, gdy pojawiły się torpedowce i torpedy, noszące na 10 tys. metrów, a mogące trafić do celu z całą pewnością na 6000—7000 metrów. Ze względu właśnie na straszny skutek torpedy, musiano rozpocząć znowu budowę okrętów o znacznie grubszym pancerzu, a pancerz ten wynosi obecnie przynajmniej 35 centym. Ponieważ zaś torpedowce, względnie wyrzucano z nich torpedy, nie są tak daleko, obecnie już na odległość do 12000 metrów, i z dawniejszych armat 30,5 centymetrowych torpedowców nie możnaby ostrzeliwać, podczas gdy one mogłyby z tej odległości wyrzucić swe pociski na okręty, dlatego musiano kaliber armat znowu powiększyć, a armaty same ulepszyć w dalszej mierze. Rozpoczęto więc próby z armatami kalibru 40 centymetrów. Przy sławnych próbach strzelniczych z r. 1876 w Spezji okazało się, iż kula wagi 900 kilogramów, wyszrzelona z poprzednio wzmiarkowanej już armaty o ciężarze

lufy 100 ton. ważące, przebiła na wylot pancerz stalowy grubości 50 centymetrów. Od tego czasu doskołałość ta znacznie się poprawiła. Kaliber armat jest całkiem mniejszy, a mimo to kule z taką siłą przebijają daleko grubsze pancerze ze znaczącej odległości, gdy siła wybuchu armat podniesioną została znacznie.

Pomiędzy poszczególnymi flotami wojennymi jednakże jeszcze niema pewnego ograniczonego systemu co do wielkości kalibru armat okrętowych. Przeważają jednak armaty o średnicy około 35 centymetrów. Do budowy jednak wielkich okrętów wojennych floty wojenne Francji, Anglii, Włoch i Stanów Zjednoczonych zaczęły w ostatnich czasach używać armat 35-centymetrowych.

Czas  
odnowić  
prenumeratę.

## Kronika.

(r) **Gazownia Łódzka** kupiła od tutejszych władz niemieckich 47 wagonów węgla kamiennego.

(g) **Ze stowarzyszenia prac. handl.** Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że dalszy ciąg nadzwyczajnego ogólnego zebrania w stowarzyszeniu pracowników handlowych (Spacerowa 21) odbędzie się w nadchodzącą sobotę, dn. 30 b. m. o godz. 3-ej po poł.

(r) **Tania kuchnia na Bałutach.** Onegdaj otwartą została na Bałutach przy ul. Spacernej nr. 14 nowa tania kuchnia. Kuchnia obliczona jest na 500 obiadów. Cena obiadu wynosić będzie 3 kop.

(r) **Nowa kooperatywa.** Pewne grono obywateli — żydów zakłada nową kooperatywę spożywczą, w celu dostarczania artykułów żywnościowych swym członkom. Projekt ustawy organizatorzy złożyli do zatwierdzenia głównemu Kom. obywatelskiemu.

## O zachodzie.

Szedł z pochyloną głową, mrużąc niezrozumiałe wyrazy i podśpiewując chwilami. Twarz młoda jeszcze nosiła ślady wyczerpania i znudzenia, oczy zaczerwienione i sennie wpatrywały się bezmyślnie w drogę, wijącą się wśród ogromnej białej płaszczyzny. Gdzieś tam czerniała w polu samotna grusza, lub wznosił się niewielki kopiec graniczny — zresztą bezbrzeżny ocean śniegów.

— Mróz, psia kość! — zaklął zcicha wędrowiec i otulił się szczelnie nędzną sukmaną.

Ruch ten pozwolił mu wyczuć niewielki węzełek pod zgrzebną koczulą — i nagła radość rozjaśniła omroczone smutkiem i zmęczeniem lice.

Cembrowana studnia,  
Malowane luśnie,  
Daj mi, Maryś buzi,  
Jak matula uśnie l...“

Zaspiewał ochryplym głosem i chciał podskoczyć, ale nogi mu nie dopisały i szedł dalej spokojnie — rozmyślając.

Prawda, spracował się setnie, a toć grał bezustanku od wczorajszego wieczora, noc całą, ranek, do południa. Ładne wyprawki wesołe córce stary Zawata! jedzenia w bród! a wódki! a piwa l...“

Gdy ręce mu omdlewały i smyczek wypadł z dłoni, przybieżeli

drużbowie i leli w gardło to anyżówkę, to słodki, a mocny miód.

Używał.

A teraz niesie trzy ruble za pazucha, będzie mógł kilka dni próżnować i wylegiwać się za piecem. Byle tylko przedzej do domu, zmrok niedługo zacznie zapadać, a tu jeszcze cztery opętane wiorsty. Ho! ho! bo Franka o kilka nawet mił zapraszają na wszystkie uroczystości, toć to muzykant, jakich mało l...“

Wtem potknął się o spory kamień i omal nie upadł.

— Co za czort?!... — mruknął, podnosząc z ziemi skrzypce, bardzo starannie owinięte w czerwoną chustkę.

Oj, wy moje skrzypki,  
Moje skrzypki... moje“...“

Dalej nie mógł sobie przypomnieć, natomiast jak żywa stanęła mu w myśli historia tych skrzypiec. Dawał mu je — o dawno — pewno z piętnaście lat temu — brat dziedzica ze dwora... ba!... wtedy nie siedzieli w nim żydy, ino porządna szlachta.

Ten pan Kazimierz to był dziwny człowiek... zawżdy laził po wsi, rozmawiał z chłopami, zapisywał coś w małej książce i dużo, dużo mówił ładnych rzeczy, które Franek niezupełnie rozumiał. Usłyszał pan muzykę Franka na dożynkach, gdy po skończonym obertasie poszedł w kąć jakiś i wygrywał smutne dumki, przepięknie rzewnością i głębokim uczuciem. Wtedy to pan zapytał, kto go uczył, a nótę — czy kocha

sztukę? Franek wytrzeszczył oczy i milczał. Więc wytłomaczono mu, że posiada talent i może zostać wielkim artystą. Nie chciał temu wierzyć, on tak se rzepolił, co mu na myśl przyszło, a tu nagle takie dziwy! Pan gwałtem chce go brać do miasta, uczyć dalej, kształcić! Jezu Nazareński! co to była za radość!... Franek przez kilka dni chodził jak pijany, wreszcie związał swoje manatki, pożegnał starą matulę — biedną komornicę i pojechał z panem.

Przez pół roku był szczęśliwym, jakim szczęśliwym l...“

„Pan“ zajmował się nim, jak rodzonym dzieckiem, nauczył porządnie czytać i pisać, kupił skrzypce, nuty, wszystkie... Rozjaśniło się wówczas Frankowi w głowinie, rozumiał już, co to jest kochać sztukę i jej słuzić.

A do pana to już czuł psie przywiązanie, choć ten zawsze taki dziwny, nosił rzeczochrane włosy, był zazwyczaj smutny i długo w noc piływał na wielkich arkuszach. A przytem opowiadał wiele o braterstwie, o równości, prawach człowieka, czego Franek w żaden sposób nie mógł pojąć.

Aż raz przyniesiono pana Kazimierza na noszach bladego, z krwawiącą raną w głowie. Po paru godzinach męczarni umarł, nie odzyskawszy przytomności Franek szalał z rozpaczą, gwałtem musieli go odrywać od trumny... jak przez sen słyszał o jakimś pojedynku, o idel... i

niewiedomo czemu wyobraził sobie, że to kobieta, co się tak cudacznie nazywa że przez nią zginął jego pan ukochany.

Od tej chwili znenawidził ideę. Po pogrzebie krewni rozdrapali majątek, a Franek z rozdartem sercem, pustą kieszenią i skrzypką pod pachą — wrócił do rodzinnej wioski.

Kto miał się zająć, kto pomódz?..“

Pobyt w mieście wyrobił mu dobrą opinię, grywał po karczmach i weselach, zarabiając tem na życie dla matki i siebie. Czasami zrywał się bunt w jego duszy, zastyszane dawniej melodie unosily go w świat inny, motywy oper cisnęły się pod smyczek wtedy wygrywał takie rzeczy, że ludzie stawali pod oknami, a baby twierdziły, że we Franka „zie“ wstępują.

O, jak to dawno było!... Potem coraz rzadziej nawiedzały go takie chwile... zapomniał o przeszłości, zaczął pić potrosze, a minione obrazy zacierały się coraz bardziej. Nie mógł zrozumieć, czemu to dziś do głowy mu przychodzi?..“

— Może to „kminkówka“, a może „śliwowica“ — myśli — albo ja wiem, ale cosik tak mnie rozbrało... oj, marna, marna dole!... O, gdyby pan Kazimierz żył... nie szedłby on teraz drogą na taką zimną... grałby panem w wielkich złotych salach... i to nie te żadne operki, polki, ale takie śliczne ucz...“

— (t) **O kuchnie dla ubogich.** Kamie sobie Kom. Obyw. niezamienia pomocy biednym głową w jaki sposób urządzić masowe kuchnie dla ubogich w Łodzi.

Tymczasem żywy przykład odpowiedzialnej organizacji społeczeństwo nasze ma przed oczyma — są to tanie kuchnie robotnicze. Działają sprawnie, celowo i użytecznie, po co więc próżno wysilać się na coś nowego, pseudo-lepszego jeszcze? Należałoby poprostu uznać kompetencje Związków zawodowych w tej sprawie i otoczyć opieką dotychczas już istniejące kuchnie, powiększając jedynie ich liczbę. A kiedy sieć tanich i bezpłatnych jadalni pokryje nasze miasto — wypada jedynie starać się o normalną dostawę środków żywnościowych oraz zasobów materialnych. To atoli nie przypada komitetowi do gustu, bo to za proste, za łatwe rozwiązanie kwestji. Potem nie byłoby już o czem gawędzić na posiedzeniach.

— (r) **Śnieg.** Dziś przy jednym stopniu mrozu spadł dość obfity śnieg, pokrywając białym całunem ulice miasta i dachy domów.

— (g) **Ze szkoły dla głuchoniemych.** Szkoła dla głuchoniemych dzieci żydowskich przy Tow. „Ezras Ilmim“, od wybuchu wojny jest zamknięta z powodu braku funduszy. Towarzystwo „Ezras Ilmim“ było instytucją bardzo młodą i z trudnością borykać się mogła z kosztami utrzymania szkoły w czasach normalnych.

Obecnie z powodu zmienionych warunków życia Towarzystwo zostało zupełnie bez środków. Ostatnio zarząd Tow. zwrócił się do Komitetu obywatelskiego z prośbą o udzielenie szkole wsparcia miesięcznego, w przeciwnym razie pożyteczna ta szkoła zostanie zupełnie zlikwidowana.

— (s) **Odczyt.** Dowiadujemy się, że pierwszy z szeregu zapowiadanych odczytów, urządzanych przez stowarzyszenie nauczycieli chrześcijan odbędzie się dziś o godz. 6 i pół wiecz. w sali szkoły handlowej Warszawskiej, przy ul. Zielonej № 17.

Mówić będzie znany ze swoich prac historycznych prof. Dąbrowski na temat „Rola Polski w dziejach powszechnych“. Zarówno treść odczytu jak i cel szlachetny (czysty dochód przeznaczony jest na wpisy dla niezamożnych uczniów) ściągają zapewne wielką ilość słuchaczy. Bilety w cenie 1 rb., 50 kop., 25 kop., nabywać można przy wejściu na odczyt.

— (r) **O mieszkaniach stróżów.** Z inicjatywy centr. kom. milicji rozpoczęto sprawozdanie hygie-

nicznego stanu mieszkań stróżów domowych, których położenie jest wyjątkowo krytyczne.

W wielu mieszkaniach stróżów znaleziono warunki więcej niż antyhygieniczne.

— (b) **Koks dla Łodzi.** W pierwszej połowie lutego spodziewany jest pierwszy transport koksu w ilości 40 wagonów. Koks ma być dostarczony z gazowni berlińskiej, dzięki staraniom, przedsięwziętym przez kilku przemysłowców miejscowych.

— (r) **kom. bezdomnych i głodnych.** W sali Tow. Hazomir, przy ul. Spacerowej № 21, o godz. 3-ej po poł., odbędzie się walne zebranie dzielnicowych oraz kwestarek i kwestarzy, biorących udział w urzędzeniu dnia znacząca na rzecz komitetu bezdomnych i głodnych przy Łódz. zyd. Tow. dobr.

O punktualne i liczne przybycie uprzejmie uprasza Komitet organizacyjny.

— (g) **Nowa linja tramwajowa.** Budowa nowej linii tramwajowej na pozestrzeni od ul. Konstantynowskiej do stacji towarowej kolei kaliskiej została już ukończona. W przyszłym tygodniu na linii kursować już będą tramwaje.

— (r) **Kajzerki.** Bułki, popularnie zwane kajzerkami ukazały się nareszcie w handlu. Sztuka kosztuje obecnie 1 i pół kop.

— (r) **Z żydowskiego tow. dobroczynności.** Sekcja niesienia pomocy dla pozostających bez środków kupców i fabrykantów rozdzieliła przeszło 1700 rb. między 700 rodzin.

— (x) **Rabunek.** Onegdaj nad ranem, na wiozącego transport mąki z młynów okolicznych do Łodzi, mieszkańca Łodzi, Szlamę Samsonowicza napadło w lesie lućmierskim kilku rabusiów, którzy wskoczyli na wóz i zanim S. zdolał zorientować się w sytuacji, ścignęli worek mąki wartości 20 i zniknęli z nim w gęstwinie leśnej.

O rabunku S. zawiadomił milicję zgierską.

— (r) **Wypadki w lesie.** Na 22-letnią żonę rezerwisty, Mariannę Matysiak upadło w lesie miejskim drzewo, raniąc ją ciężko w głowę i lewą nogę. Pogotowie odwiozło poszwankowaną do szpitala Poznańskich. Stan jej poważny. W godzinę później podobny wypadek spotkał 14-letniego Stanisława Maciejewskiego. Poranienia głowy i lewego boku opatrzył lekarz pogotowia.

— (r) **Zaginiony chłopiec.** W sobotę po poł. wyszedł z domu przy ul. Radwańskiej nr. 48 i niepowrócił więcej, chłopiec lat 17 niepełna rozumu, ubrany w popielatą żakiet i czapkę aksamitną z białymi sznurkami, blondyn, oczy piwne, na imię mu Bolesław.

Ktoby wiedział gdzie się znajduje, proszony jest o odprowadzenie do ojca Piotra Czekanowskiego na ul. Radwańska nr. 48.

— (p) **Przejechanie.** Na szosie Brzezińskiej samochód przejechał włóścianina okolicznych, Andrzeja Toporczyka, lat 31. T. odniósł ogólne potłuczenia ciała i ranę lewej nogi.

— (p) **Z osłabienia.** Wczoraj pogotowie udzieliło pomocy pięciu osobom, omdlałym wskutek osłabienia i zupełnego wyczerpania sił.

— (x) **Ze Zgierza.** W tygodniu ubiegłym Komitet Obywatelski w Zgierzu otworzył szpital dla chorych na choroby zakaźne. Szpital, obliczony na razie na kilkanaście łóżek, mieści się w gmachu fabryki Tow. „Astra“ przy ul. Zegrzańskiej. Obecnie leczy się tam 3 ludzi chorych na tyfus brzuszny.

Ordynatorem szpitala jest lekarz miejscowy, dr. Hagen. Na tydzień ubiegły sekcja żywnościowa Kom. obywatelskiego wydała biednym 4,180 funtów grochu i 1,700 funtów mąki żytniej.

— (x) **Postrzelenie w lesie zgierskim.** W tych dniach w porze nocej, gajowi zgierskich lasów miejskich spostrzeżeniu w gęstwinie kilku ludzi, ścinających drzewa. Aby wystraszyć niszczycieli drzew z lasu, jeden z gajowych użył broni palnej i zranił 16-letniego Stefana Witkowskiego w rękę.

Ranę W. opatrzył felczer w Zgierz.

## Polacy uczcie się czytać!

# Wojna.

## Walki w Polsce.

WIEDEN, 24 stycznia. Urzędowo donoszą pod datą dnia dzisiejszego w południe: Na galicyjsko-polskim froncie nie zaszły żadne ważniejsze operacje wojenne po za wymianą strzałów działowych. Rażeni ogniem naszej artylerji rosjanie zmuszeni byli na południe od Tarnowa opuścić niektóre swoje okopy. W Karpatach sytuacja ogólna bez zmiany. Na wielu przełęczach górskich rosjanie cofnęli się. Na Bukowinie po zwycięskich dla nas walkach zapanał chwilowy spokój. Na południowym placu boju żadne poważniejsze zdarzenia nie zaszły.

Zastępca szefa sztabu generalnego

von Hoefler.  
feldmarszałek-lejtenant.

BERLIN, Urzędownie 25 stycznia. Kwatera główna:

We Wschodnich Prusach toczy się walka artyleryjska na froncie Loetzen — na wschód i północ od Gębina. Nieprzyjaciel zmuszony został dzięki ogniom naszej artylerji opuścić pojedyncze pozycje na południo-wschód od Gębina. Na północno-wschód od Gębina odparto ataki rosyjskie z ciężkimi dla nich stratami.

W północnej Polsce nie było zmian. Na wschód od Pilicy nie zaszło nic poważnego.

Dowództwo Naczelne.

BERLIN. „Berliner Tageblatt“ dowiaduje się drogą na Gandawę, iż komunikat urzędowy rosyjski donosi o toczących się bitwach w pobliżu wsi Konopka i pod Radzanowem i Biezuńem. W bitwach tych udział bierze ciężka artylerja niemiecka. Pozycje niemieckie pod Biezuńem są dość silnie ufortyfikowane. Pozyccje rosyjskie pod Wyszogrodem i wsią Witkowice jako też okopy rosyjskie na lewym brzegu Wisły były silnie ostrzeliwane przez artylerję niemiecką.

## O Przemysłu.

WIEDEN, 24 stycz. Nieurzędowo. Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Piotrogrodzka agencja telegraficzna komentuje nam, urzędowy komunikat z 8 stycznia, zawierający stwierdzenie faktu, że twierdza Przemysł była atakowana bezskutecznie i dodaje, że rosjanie stracili dotąd pod Przemysłem tylko 60 ludzi w jeńcach. Tymczasem stwierdzono: W urzędowym komunikacie z 8 stycz. niema wogóle mowy o Przemysłu i w miesiącach grudniu i styczniu tylko dwa razy ale w całkiem innych warunkach niż to opiewa komentarz. Rosjanie pod Przemysłem nie już 60 ludzi ale najmniej 1,200 ludzi stracili.

## Na froncie zachodnim.

BERLIN, 25 stycznia. Kwatera główna. Urzędownie. W okolicy Ypern—Nieuport toczyły się walki artyleryjskie. Na południo-zachód od Berrgau Bac straciliśmy rów strzelecki, zabrany przed kilku dniami francuzom. W dniu wczorajszym toczyła się na północ od Chalons tylko walka artyleryjska, w dniu dzisiejszym toczyła się też walka piechoty, która jeszcze trwa.

W lesie Argońskim na północ od Verdun i na północ od Toul toczy się walka artyleryjska.

Wszystkie ataki francuskie pod Hartmannswillerkopf odparto. Francuzi odnieśli w lesie znaczne straty, poległo bowiem przeszło 400 strzelców. Liczba jeńców francuskich wzrasta.

Dowództwo Naczelne.

## Wielka bitwa morska.

BERLIN, 24 stycznia. (Urzędowo). Eskadra złożona z pancerników „Seidlitz“, „Dörfflinger“, „Moltke“ i „Blücher“ oraz czterech krążowników i 2 flotyle łodzi podwodnych (torpedowce) spotkały się na morzu Północnem dzisiaj przed południem z silną eskadrą angielską, składającą się z pięciu wielkich krążowników wojennych, wielu mniejszych i 26 kontr-torpedowców. C 70 mil morskich na północno-zachód od Helgolandu, bitwa została przyjęta. Po 3-ch godzinach walki Anglicy cofnęli się. Według nadchodzących tutaj wiadomości ze strony angielskiej jeden wielki krążownik, a ze strony niemieckiej krążownik „Blücher“ zatonęły. Pozostałe siły wojenne niemieckie powróciły do przystani.

## Wojna Rosji z Turcją.

KONSTANTYNOPOL, (24 stycznia Nieurzędowo). Przeciwnie do wszystkich doniesień „Tanin“ stwierdza, że próby rosjan obejścia lewego skrzydła armji tureckiej pod Olty rozbiły się o waleczność wojsk tureckich. Opuścili oni kilka nieznacznych punktów z taktycznych względów, ale nie oddano ziemi już na rosyjskiem terytorjum zajętej. Rosyjskie straty są dwa razy większe od tureckich dotychczasowych strat.

## Trudne położenie Anglików w południowo-zachodniej Afryce.

BERLIN, 25 stycznia (Urzędowo). Urzędowe doniesienie gubernatora niemieckiej południowo-zachodniej Afryki stwierdza trudne położenie Anglików pod Sandfontein, wynikłe po 25 września roku ubiegłego. Dnia tego pod wodzą pułkownika-lejtenanty von Heydebrech'a unicestwione zostały 3 angielskie szwadrony. 18 oficerów z pułkownikiem Grant'em na czele, 200 żołnierzy i 2 działa dostały się w ręce niemieckie.

Straty z naszej strony wynoszą w zabytych: 2 oficerów i 12 żołnierzy, w raniionych: 25 żołnierzy. Urzędowe angielskie sprawozdania z Pretorji donoszą o stratach za cały czas wojny tylko: o 15 zabytych, 41 raniionych, 7 zaginionych i 35 wziętych do niewoli.

## Echa bombardowania wybrzeża angielskiego.

MEDJOLAN. Pisma tutejsze donoszą z Londynu:

Samoloty niemieckie rzuciły 80 bomb na wybrzeże angielskie. Według doniesień prywatnych, liczba raniionych dosięga 200, 60 zabytych.

## Komunikacja Lille — Łódź.

SZCZECIN. Nieurzędownie. 24 stycznia. Od dnia wczorajszego zaprowadzono ruch osobowy Ostrowo-Łódź.

W ten sposób można już obecnie jeździć kolejami niemieckimi z Łodzi aż do Lille.

## 140 jeńców uciekło z Krasnojarska.

BAZYLEA, 20 stycznia. (W.T.B.) Według wiadomości doszłych do gazet tutejszych w Krasnojarsku (na Syberji) 140 jeńców niemieckich, austriackich i węgierskich wyłamało się z obozu tamtejszego, zabiło posterunki i uciekło. Uciekinierzy mają broń.

Zal i mróz wyciskają mu kilka łez z pod powiek, nogi wloką się leniwie, co parę kroków przystaje.

Mrok zapada... na horyzoncie w królewskiej purpurze znika słońce, rzucając na ośnieżone pola krwawe refleksy. W dali widnieją wysmukłe sylwetki jodeł, a tuż nad drogą zczerniały krzyż wyciąga swe błogosławiające ramiona.

Franek potyka się teraz ciężko, siły go opuszczają coraz więcej i dziwna odretwiałość obejmuje członki.

— Chyba se odpoczne, albo co... — duma i siada na ziemi.

Mróz się zwiększa, rozwiązuje więc chustkę, okręca koło szyi, a skrzypca składa ostrożnie na kolanach.

Wesele u Zawady, sztuka, pan Kazimierz, anyżówka, braterstwo — zaczyna męczyć mu się w głowie i zapada w lekką drzemkę.

Nagle budzi się i chce wstać, bo czas do domu, ale śnieg jest tak miękki i tak mu wygodnie, że po kilku próżnych usiłowaniach daje za wygraną, chylił się w tył i pada na znak z rozchrzyżowanymi rękoma.

Jest mu dobrze...  
Były tylko skrzypli się mu nie popsuły, leżąc w śniegu...

I zastęga na białym całunie trup wiejskiego grajka, a duch, uwolniony z pęt ciała, leci tam, gdzie w łunach zachodu kona słońce...

J. Mori.

**Związek turecko-perski.**  
SZTOKHOLM. „Svenska Dagbladet” zamieściła tekst umowy turecko-perskiej, na zasadzie której Turcja przystępuje do przetrwania wojsk przez terytorjum całej Persji.

**Neutralność Hiszpanji.**

MADRYT. Prezes ministrów otrzymał w parlamencie przeważającą liczbę głosów. Wyrażono mu votum zaufania. Parlament wypowiedział się w ten sposób za stanowczą neutralnością Hiszpanji.

**Włochy a Austria.**

MEDJOLAN, 20 stycznia, (WTB.). „Corriere della Sera” dowiaduje się, że włosko-austriackie zażycie, powstałe wskutek zabrania 4 włochów, pracujących w Białogrodzie serbskim, jako zakładników, niebawem zostanie załatwione. Owi 4 włosi zostaną jeszcze 3 tygodnie w kwatery, poczem ich wypuszczą.

**Głosy z Rumunii.**

BUKARESZT. Poseł do parlamentu rumuńskiego, Paspanu, wygłosił w Bukareszcie odczyt, w którym dowodził, iż w razie zwycięstwa Rosji nad Turcją, Rosja zajmie Dardanale, co jest poważnym niebezpieczeństwem dla handlu rumuńskiego. Rumunia byłaby w danym wypadku zależną od Włoch.

**Angielski następca tronu w Belforcie.**

BERLIN. Angielski następca tronu, książę Wajji, był w piątek wieczorem niepoznany w Belforcie, gdzie oglądał wojskowe urządzenia i budynki najważniejsze, poczem się udał na front do Górnej Alzacji.

**W Maroko.**

KONSTANTYNOPOL, 24 stycznia. „Taswir i Bikar” podają trzeci list rządcy marokańskiego, Abdula Malika z Casablanki (po arabsku Dar-ul-beida) pod datą 14 grudnia. Abdul Malik, który ogłosił się emirem Maroka, po 15-dniowej bitwie zajął miasto Fez. W ręce marokańczyków wpadła bogata zdobycz wojenna. Straty francuzów w zabitych i wziętych do niewoli wynoszą 3,500

ludzi, oraz nierównie więcej rannych. Liczne kartaczońce i 9 dział wpadło w ręce marokańczyków. W wielkim meczecie fetysze proklamowali wojnę świętą, a Abdul Malik zaprzysiągi wyrzucenie francuzów z kraju.

**Rosjanie w Sączu.**

Z Nowego Sącza donosi korespondent „Górnoślazaka”.

Zaraz na drugi dzień po ustąpieniu wojsk rosyjskich przybyłem do Nowego Sącza. Na ratuszu powiewają trzy chorągwie: austriacka, węgierska i polska. Mosty żelazne na Dunaju obydwie zerwane, a tor kolejowy przez wojska austriackie, zaś ten drugi przez rosyjskie. Ten ostatni już częściowo był naprawiony, tak, że już wojska mogły wygodnie przejeżdżać. Z powodu zerwania mostu zepsuta są wodociągi, które przez most były przeprowadzone, dlatego też na rynku wykopano dwie nowe studnie na wodę. Na przedmieściach wiele domów częściowo zdemolowanych, jedno karczmiśko „na piekło” spalona. Dziwnym trafem ocalały sąsiadnia drewniane domy.

Mieszczanie jeszcze bardzo przegnębieni, a to z powodu braku żywności. Pociągi nie idą, a dowóz ze wsi okolicznych ustał zupełnie. Miasto ma wygląd pogrzebowy.

Już blisko miesiąc od czasu, jak nas rosjanie opuścili, jednak w Nowym Sączu nie dużo się zmieniło. Drożyzna panuje powszechna. — Nie ma co jeść tak w mieście, jak też i na wsi. Do miasta nadszedł już transport nafty, soli i tytoniu.

Po wsiach już się pokończyły zapasy nafty i soli. Ludność je trawny bez soli. Za kilogram soli płać 60 hal. do 1 kor., lecz nigdzie jej nie można kupić. W mieście wydał magistrat mieszczanom sól w ograniczonej ilości. Między miastem a okolicznymi wsiami przyszedł do porozumienia, iż magistrat będzie dostarczał wójtom sól po 100 kilo, pod warunkiem, że wójt dostarczy do miasta 500 kilogramów zboża. Sól bę-

dzie magistrat liczył po 20 kor., zaś pszenicę po 50 kor., a żyto po 40 kor. za 100 kilogr.

Nowy Sącz przez cały czas najeżdżany był wyłudnionymi. Wszyscy żydzi pociękali, przeważnie na Węgry. Ponieważ w ostatnich dniach przed przybyciem rosjan pociągi już nie odchodziły ze Sącza, płacili żydzi po 500 koron za furmankę do Kieszmarku na Węgrzech.

Sklepy funkcjonowały, o ile miały towary. Przez cały czas.

Dziś za robia trudno w N. Sączu dostać 2 korony.

**Chirurgia na wojnie dawniej i dzisiaj.**

Właściwa chirurgia wojenna rozpoczyna się dopiero z wynalezieniem broni palnej. Rozwój jej przypisać należy przeważnie chirurgom włoskim w XVI i XVII wieku; francuzom w XVIII, anglikom i niemcom w XIX wieku. Bardzo wielkie znaczenie w jej rozwoju posiadało stosowanie narkozy, mniejsze już postępowanie antyseptyczne Listera, z którego dopiero wyłonilo się postępowanie aseptyczne. Ogólną narkozę w najnowszych czasach zastąpiono lokalną.

Stędy poczynając od najdawniejszych czasów aż do ubiegłego stulecia rany ciężkie prawie zawsze kończyły się śmiercią, a przynajmniej kalectwem, a iebra towarzysząca ranom i teżce zabierały rannych jak swoich, dzisiaj wszystkie te złosliwe komplikacje stały się prawie rzadkością, a odcięta rannionej części ciała dokonują lekarze tylko w wyjątkowych wypadkach. W dawniejszych czasach cierpienia rannych potęgował jeszcze sposób postępowania z nimi. Przedewszystkiem poszukiwanie pola bitwy mogło się odbywać wyłącznie za specjalnem pozwoleniem naczelnego wodza. Zaraz ich zniesiono dopiero w epoce Napoleońskiej i zaprowadzono ruchome oddziały ambulansowe, tak, że pomoc mogła być natychmiastowo udzielana.

Drugie panowało przekonanie, że rana jest jadowita i aż do końca

XIX wieku każdą ranę postrzałową wycisniano lub czyszczono; rozszerzono kanał postrzałowy, sondowano ranę, a przekrwieniu starano się przeskodzić przy pomocy wypalania rany. Rany ulegały zakażeniu własnie wskutek ustawicznych dotykań się ich przez lekarzy. Obecnie, wskutek wynalezienia promieni Röntgena, zaniechano zupełnie krajania. Teraz zwalcza się skutecznie protybaktycznym zastosowaniem serum. Wyjęcie poocisku gra dzisiaj bardzo podrodną rolę. Przy obrażeniach kości holduje się dzisiaj konserwatywnej metodzie możliwego utrzymania zrannionego członka. Jeżeli operacja jest konieczna, to dokonuje się jej możliwie najprędzej, natomiast unika się jej, jako zbyt niebezpiecznej przy postrzałach w głowę.

**Ofiary.**

Za okazaną grzeczność i fatygę przez rowirawego IV dzielnicę milicji obywatelskiej p. Z. G. składam 50 kop. dla biednych do uznania dzielnicę.

A. B.

SKŁAD WĘGLA, Widzewska nr. 65  
firmy „Ciesielski i Zmigrod”, poleca dobre **DRZEWO** na opał do fabryk, jak również do potrzeb domowych. 3808—8

W sobotę o godz. wpół do piętej po poł. wyszedł z domu przy ul. Radwańskiej 48 i nie powrócił więcej **Chłopiec, lat 17**, niespełna rozumu, ubrany w popielaty żakiet, czapkę aksamiitną z białymi sznurkami, blondyn, oczy piwne, na imię mu Bolesław; o godzinie wpół do ósmej widziano go na ul. Mieszka. Ktoby wiedział, gdzie się znajduje lub ktoby go przyprowadził na ul. Radwańską 48 do ojca Piotra Czekanowskiego, otrzyma nagrodę. 3926—1

**Wszelkie porady w sprawach cywilnych i karnych**  
mających się rozpatrywać w Sekcji Prawnej i w Sądach Obywatelskich przy Dzielnicach Milicji. udziela, jak również redaguje prośby, zażalenia i kasacje, adwokat zamieszkały przy ulicy Zawadzkiej Nr 29, 3-cie piętro front, do 10-ej rano i od 3-ciej do 6-ej po poł.

**SPRZEDAŻ DETALICZNA**  
po cenach fabrycznych.  
Materiały na palta, ubrania, spodnie oraz towary bostonowe  
Piotrkowska 92, I piętro, front, od 10-ej do 1-ej w południe.

**Węgiel koksowy wagonami do nabycia**  
Piotrkowska nr. 38 w sklepie frontowym  
D. Iocksohna. 3293—3

**Kupię następujące numery gazet**  
Prądu Nr 4 w wtorek d. 5/1 r. b.  
Prądu Nr 10 w poniedziałek d. 11/1 r. b.  
Prądu Nr 15 w sobotę d. 16/1 r. b.  
Gaz. Wioz. Nr. 14 w poniedziałek d. 10/1 r. b.  
N. Gaz. Łódzkiej w niedzielę 3/1, w wtorek 5/1, w czwartek 7/1.  
Posiadacze tych numerów zgłoszą się z nimi do administracji N. Kur. Łódz. Zachodnia Nr 37.

**Zakład Kefiru Leczniczego K. SIGALINY**  
ul. Zawadzka Nr. 21.  
**Potrzeba 100 pudów torfu**  
suchego na opał.  
Oferty z warunkami składać w administracji „N. Kurjera Łódzkiego”, Zachodnia Nr 37.

**Potrzeba 200 pud. drzewa**  
dębowego lub brzoźowego na opał. Oferty z warunkami składać w administracji „N. Kurjera Łódzkiego”, Zachodnia Nr 37.

**Nauczycielka**  
która ukończyła tutejsze gimnazjum, udziela lekcji niemieckiego, rosyjskiego i francuskiego języka, wszystkich przedmiotów kursu gimnazjalnego oraz gry fortepianowej, Riza Leder, Dzielna 36a, m. 10. 3—1

**Gimnastyka**  
Lekcji gimnastyki dla pań, panów i dzieci udziela nauczyciel gimnastyki S. Edelszajn, zapisy odczennie od godz 3 i pół do 5 i pół po południu, Zawadzka 36, I p. 3241—2

**Akuszerka masażyści**  
z dyplomem Cesarzkiej Akademii medycznej w Piotrogradzie praktykująca 20 lat, przyjmuje masaż, porody, rozwinięcia biustu, podskórne zastrzykiwanie, udziela porad; dyskretna zapewniona. Andrzejka Nr 89, m. 10 od 12—4. Odpowiedzi na listy.

**Torf**  
I-go gatunku oraz suche drzewo, brzoźowe do nabycia na Średniej Nr 6. 337—3

**Mąka pszenna**  
pierwszy gatunek 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kop. funt.  
**Groch okrągły**  
(Wielogroch) 14 kop. funt.  
**Kasza manna**  
16 kop. funt, oraz inne kasze tania nabyć można w restauracji „Vegeta” Zielona 3.  
**Lekarz-Dentysta**

**R. Elefant**  
Mikołajewska 31.  
Przyjmuje od 10—4 po poł.

**Ogłoszenia drobne:**  
A. Meble z kilku pokoiów wyprzedam bardzo tanio. Szafy, łóżka, stół, krzesła, kredens, otomana i drobniaki. Karola 8—10.  
Cygara tytoniu, papierosy, gazy i machorkę tania można dostać u Hermana. Piotrkowska Nr 55 m. 32.  
Ekspeduje drzewo z lasu konstantynowskiego na własnych furmankach, D. Szczucki, ul. Wólczańska 137. stróż wskazuje.  
Francuska mioda, wiadająca też nieco innym językiem, w celu lepszego porozumienia się, potrzebna do konwersacji na godz. lub 1 i pół dziennie. Oferty z warunkami składać w administracji Kurjera pod „M.”  
F. Miód rosyjski oraz polski naturalny. Można dostać przy Ul. Benedykta Nr 43 u Malozena.  
G. Machorka tytoniu i tabaka w różnych gatunkach można dostać, Benedykta Nr 2122, D. Zaidikowski.  
Z. Zagnął paszport, wydany w gm. na imię Jęzów, pow. brzoźdzkiego, gub. piotrkowskiej, na imię Frolma Joska Wajsborgera.

Papierosy wyrabiane z najlepszych gatunków rosyjskiego tytoniu, hurtownie i detalicznie dostac można, Pasaż-Szulez Nr 1 w podwórzu na prawo I wejście I piętro m. 10. Odprzedać można pewien rabat.  
Potrzebny ładny, suchy, niedrogi pokój w czystym chrześcijańskim domu niedaleko ulicy Piotrkowskiej. Oferty z podaniem ceny proszę składać w administracji pisma dla „Spokoinego”.  
Sprzedam warsztat stolarski bardzo tanio i szafy rozbitane Łęgowicka róg Krzyżowej Nr 9.  
Sprzedaję drzewo rapane sucho, tania z odstawą, Cmentarna 20 Nowicki.  
Sz. Krawcowny został wczel in białym na 40 rubli wystawiony przez Szczepana i Mariannę Olezyk. Wskaz ten jest nieważny.  
Ważne dla Szanownych Pań! Wskutek ciężkiego kryzysu szyje całą suknię za rubla, mało damskie za 4 ruble, kostiumy za 5 rubli. E. Rudzka, Piotrkowska 17.  
Ważne dla namiętnych. Papierosy 4 rb. tytonie oraz cygara tytonie i machorkę tania dostac można Piotrkowska 145 sklep w podwórzu prawa oficyna III wejście.  
Z powodu zamknięcia fabryki sprzedaje się trykotowa bielizna, koszule i kalesony po cenie 1 rubla za funt. Piotrkowska ul. Nr 9, w podwórzu, Feiman.  
Zagnął plan budowlany z ul. Brzeźdzkiej Nr 6. Uczciwy znalazca zechce oddać takowy za wynagrodzeniem, Stablowi Brzeźdzka 6.  
Zagnął paszport, wydany w gm. Górkę Pabjanleka, pow. łaskiego, gub. piotrkowskiej, na imię Otto Fryz.  
Zagnął paszport, wydany w magistratu m. Łódź na imię Stanisława Kosiorokiewicza. 3339—3  
Zagnął paszport, wydany w gm. na imię Grabów, pow. łaskiego, na imię Franciszka Antonka.  
Zagnęta karta od paszportu, wydana w fabryce Porzaskiego, na imię Stanisławy Kubusiewicz.